

Przesłanie indiańskiego aktywisty Johna Trudella

14 września 2020

W tym pokoleniu mamy do czynienia z bardzo poważną sytuacją. Istnieją bowiem szaleni ludzie, którzy chcą rządzić światem. Chcą nadal rządzić światem za pomocą przemocy i represji, a my wszyscy jesteśmy ofiarami tej przemocy i represji. My jako rdzenni mieszkańcy półkuli zachodniej opieramy się tej opresji od 500 lat. Wiemy, że czarni opierają się jej przynajmniej tak samo długo. Wiemy też, że biali musieli to znosić tysiące lat.

Musimy ponownie określić naszą tożsamość. Musimy zrozumieć kim jesteśmy i gdzie się znajdujemy w naturalnym porządku świata, ponieważ nasz ciężar zajmuje się złudzeniami.

Mówią nam, że to władza, ale to nie jest władza. Mogą mieć wszystkie bronie, rasistowskie prawa i sędziów, mogą też kontrolować wszystkie pieniądze, ale to nie jest władza.

To są tylko imitacje władzy, ale one są potęgą, bo w naszych umysłach pozwalamy na to, aby była w nich moc.

Rasizm i przemoc, rasizm i broń, ekonomia – brutalność amerykańskiego korporacyjnego sposobu życia to nic innego jak przemoc i ucisk i nie ma nic wspólnego z władzą. To brutalność. To brak zdrowej równowagi. Ludzie, którzy stworzyli ten system i utrwalający go, są wybici z równowagi. Wyprowadzili nas z równowagi. Weszli do naszych umysłów i weszli do naszych serc i zaprogramowali nas. Ponieważ żyjemy w tym społeczeństwie, wyprowadziło to nas z równowagi. A ponieważ jesteśmy poza równowagą, nie mamy już mocy, by sobie z nimi radzić. Podbili nas jako naturalną moc.

My jesteśmy Mocą. Jesteśmy częścią świata naturalnego.

Wszystkie rzeczy w świecie przyrody są naturalną częścią

Stworzenia i żywią się energią naszej Najświętszej Matki Ziemi. Jesteśmy potęgą. Ale oddzielili nas od naszego duchowego połączenia z Ziemią, więc ludzie czują się bezsilni.

Jesteśmy potęgą, jesteśmy naturalną częścią Stworzenia, zostaliśmy umieszczeni tutaj na Świętej Matce Ziemi, aby służyć pewnemu celowi. Ale gdzieś w historii ludzkości zapomnieliśmy jaki jest ten cel. Celem jest uhonorowanie Ziemi, celem jest ochrona Ziemi, celem jest życie w równowadze z Ziemią. Ona jest naszą matką.

Nigdy się nie uwolnimy, dopóki nie rozwiążemy kwestii tego, jak żyjemy w równowadze z Ziemią. Każde dziecko, które odwraca się od matki, żyje w strasznym, strasznym pomieszczeniu: Ziemia jest naszą matką, musimy dbać o Ziemię.

Zanieczyszczający – ten ciemieżca, ta maszyna, która oszalała i działa w amoku jak beserk. Ciągłe powtarzają nam, „postęp!” Ciągłe powtarzają nam „zmierzyć się z rzeczywistością”. No to zapoznajmy się z rzeczywistością taką, jaka jest, że Ziemia nie może już dłużej znieść tego ataku. Nie możemy dalej pozwolić, aby to coś trwało, gdy to coś zanieczyszcza powietrze, zanieczyszcza wodę, zanieczyszczając nasze jedzenie. Zanieczyszczając powietrze, zanieczyszczając wodę, zanieczyszczając nasze jedzenie zanieczyszczają nasze umysły. Wybili nas z równowagi.

Jesteśmy naturalną częścią Ziemi. Jako naturalna część Ziemi mamy energię i moc, jaką jest Ziemia. Ziemia zadba o nas, jeśli będziemy pamiętać o niej w czymś więcej niż tylko słowach – jeśli będziemy pamiętać o Ziemi na naszej drodze życia.

Wszyscy jesteśmy tu po to, aby odegrać jakąś rolę. Tak samo wszystkie zwierzęta i całe życie na Ziemi odgrywa sobie właściwą rolę, poza ludźmi. Jakoś zdradzamy ten nasz cel i dlatego żyjemy w pomieszczeniu.

Jesteśmy naturalną częścią Ziemi. Jesteśmy przedłużeniem tej

naturalnej energii. Naturalną energią jest Duch, który jest mocą.

Moc. Zamięć śnieżna to moc. Trzęsienie ziemi to moc. Tornado to moc. Są to przejawy, których żaden oprawca i żadna epoka maszynowa nie ma władzy umieścić tych rzeczy w więzieniu. Wiek maszyn może sprawić jedynie, że takie przejawy mocy poddają się epoce maszyny.

To naturalna moc.

Potrzeba milionów i miliardów elementów, aby wydarzyła się zamięć śnieżna, albo powstało trzęsienie ziemi. Aby Ziemia się poruszyła, potrzeba milionów i miliardy z nas. Jesteśmy potęgą. Mamy tę moc. Mamy potencjał tej mocy.

Kiedy wrócimy do naturalnego sposobu ochrony i honorowania Ziemi nasza moc wróci do nas, a wraz z nią nasze poczucie równowagi. Jeśli zapomnieliśmy, jak to zrobić, albo myślimy, że wygląda to przytłaczająco, albo uważamy, że nigdy tego nie możemy osiągnąć, wystarczy, aby każdy z osobna odnalazł jedno miejsce na Ziemi do których może się odnieść. Poczuj tę energię, poczuj tę moc. Stamtąd przyjdzie nasze bezpieczeństwo.

Ziemia zadba o nas. Musimy zrozumieć, że amerykańskie państwo korporacyjne nie zajmie się nami. Nie dbają o nas.

Maksymalizacja ich zysków – to tam leży cały ich życiowy bilans. Zwrócą nas przeciwko sobie, aby zmaksymalizować zysk, bo robili już to w przeszłości.

Nie zniszczymy świata. Jesteśmy aroganccy i głupi, jeśli wierzymy, że zniszczymy świat. Człowiek ma zdolność zniszczenia wszystkich ludzi na Ziemi, ale nie ma mocy, by zniszczyć Ziemi. Ziemia sama się uleczy. Ziemia oczyści się z nas.

Jeśli pozbycie się promieniowania zajmie miliard lat, Ziemia

to zrobi, ponieważ Ziemia ma taki czas. My nie mamy.

Nasze zobowiązania i lojalność muszą istnieć wobec Ziemi oraz naszego poczucia wspólnoty, naszych ludzi i naszych relacji. Nasze zobowiązania i lojalność nie powinny być wobec rządu, który nie zajmie się naszymi potrzebami, wobec rządu (USA - przyp.), który raz po raz udowodnił, że jest wrogiem ludu, chyba że ludzie są bogaci w dolary. To była konsekwentna historia zachodniej cywilizacji i amerykańskiego rządu stanowego i korporacyjnego – taka jest rzeczywistość.

Czym jest rasizm? Rasizm jest aktem wojny. Czym jest seksizm? Seksizm jest aktem wojny. To wojna przeciwko naszej ludzkiej godności i prawom do szacunku do samego siebie. To jest wojna, którą tam prowadzą. Wojna! Są jak wojna. Musimy zrozumieć, że amerykańskie państwo korporacyjne dotarło tam, gdzie jest poprzez akt wojny.

Przez 500 lat moi ludzie się opierali. Przez kolejne 500 lat znów będziemy się opierać, jeśli będzie to konieczne. Chcemy móc się odnieść i komunikować ze wszystkimi ludźmi, którzy żyją na tej ziemi, ale chcemy móc odnieść się i komunikować z pozycji prawdy. Wszyscy musicie stawić czoła prawdzie. Musieliśmy się z tym zmierzyć przez 500 lat ludobójstwa, musieliśmy stawiać czoła prawdzie, musieliśmy żyć prawdą. Musieliśmy umrzeć w prawdzie. Zanim kiedykolwiek zobaczymy nasze ewolucyjne wyzwolenie, ludzie, którzy nazywają siebie Amerykanami będą musieli stawić czoła prawdzie.

Mówią nam, żebyśmy byli realistami, że „postęp” oznacza, że te wszystkie rzeczy muszą się wydarzyć. Mówią nam, że nie możemy wrócić do starej drogi. Mówią nam „bądź realistą”. Ale nie ma starego sposobu, nie ma nowej drogi. Musimy żyć w równowadze z Ziemią. Musimy to zrobić. Nie mamy wyboru. Jeśli pozwolimy sobie na apatię, albo pozwolimy się okłamywać, albo tolerować ich kłamstwa na temat tego, co robią z Ziemią, to zdradzamy nasz zamiar. Zdradzamy nasz cel. Nie możemy ochronić tego 7 pokolenia, jeśli nie ochronimy Ziemi.

Nie możemy się chronić, jeśli nie ochronimy Ziemi. Ziemia daje nam życie, nie amerykański rząd. Ziemia daje nam życie, a nie wielonarodowy rząd korporacyjny. Ziemia daje nam życie, musimy mieć Ziemię. Musimy ją mieć, inaczej naszego życia już nie będzie. Więc musimy oprzeć się temu, co robią.

Chcą złamać naszego ducha. Zrobią wszystko i aby złamać naszego ducha, naszą wolę życia. Musimy nauczyć się oporu, musimy nauczyć się widzieć, musimy nauczyć się patrzeć.

Jeśli zaczniemy myśleć, jeśli nauczymy się widzieć i dostrzegać, czym naprawdę jest rzeczywistość, to przewyższymy ich poprzez proces myślenia. Odbierzemy im nasze umysły. Bo poprzez manipulację naszymi umysłami kontrolują naszego ducha i wiedzą, że to prawda.

Autorstwo: John Trudell

Źródło oryginalne: [Facebook.com](https://www.facebook.com)

Źródło polskie: LudyZiemi.blogspot.com

0 autorze

John Trudell (1946-2015) – pochodzący z Nebraski północnoamerykański Indianin z plemienia Dakotów Santee. Od najmłodszych lat buntownik, „artysta zaangażowany”, popularyzator kultury i obrońca praw tubylczych Amerykanów. W latach 1963-1967 uczestnik wojny wietnamskiej, w latach 1969-1971 jeden z przywódców indiańskiej okupacji Alcatraz (i rzecznik okupujących wyspę Indian Wszystkich Plemion). W latach 70-tych działacz i lider Ruchu Indian Amerykańskich (w tym od 1973 roku Dyrektor Krajowy AIM), obrońca indiańskich świętych miejsc (w tym Czarnych Gór), współpracownik Dennisa Banksa i Floyda Red Crow Westermana. W lutym 1979 r. (krótko po tym, jak w geście protestu przeciwko łamaniu indiańskich traktatów i dyskryminacji Indian spalił publicznie flagę amerykańską), jego żona, teściowa i trójka dzieci zginęli w zagadkowym pożarze. Pod wpływem tej tragedii i spotkania z Jacksonem Browne'em Trudell zaczął wyrażać swe poglądy i

uczucia w formie artystycznej – najpierw jako poeta i muzyk, a z czasem także jako aktor i pisarz. Jest autorem oryginalnych nagrań, w których łączy swą zaangażowaną społecznie twórczość poetycką z tradycyjnymi indiańskimi motywami muzycznymi i współczesnym instrumentarium rockowym. Jego album Original A.K.A. Graffiti Man z 1986 roku Bob Dylan nazwał albumem roku.